Opłata uiszczona rycz. **Tarnów, dnia 23 października 1931 r.** Cena egzemplarza **25** gr.

PRENUMERATA: kosztuje z dostawą w miejscu: miesięcznie —·90 Zł. kwartalnie 2·70 „ półrocznie 5·40 „ rocznie 10·80 „ Prenumerata zamiejscowa: miesięcznie 1 zł. kwartalnie 3 „ półrocznie 6 „ rocznie 12 „

HASŁO

OGŁOSZENIA: Strona . . . 350 Zł. 1/2 strony . . . 175 „ 1/4 „ . . . 90 „ 1/8 „ . . . 45 „ 1/16 „ . . . 30 „ 1/32 „ . . . 15 „ Przed tekstem 100% drożej. Drobne za słowo 30 gr., poszukującym pracy 50% zniżki.

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim

Naczelny redaktor: Jan Kulesza przyjmuje od 11—16 codziennie, ul. Moniuszki 2. róg Brodzińskiego, tel. 506. P. K. O. Kraków Nr. 406.862

Nr. 38. Adres Redakcji i Administracji: ul. Krakowska 7. (w drukarni L. Styrny) Rok VI.

PAMIĘTAJCIE O KOMITECIE POMOCY DLA BEZROBOTNYCH!

Japońskie myśli w Witosowej oborze.

Przypomina mi się rozmowa z pewnym Japończykiem, który skarżył się, że literatura europejska stara się z nich zrobić jakiś typ obywateli stale „z rozkoszą“ ginących za ojczyznę, „a to mój panie wcale nie jest ściśle, bo ginie się za ojczyznę chętnie w czasie wojen — a w pokoju winno się „z rozkoszą pracować dla Niej. Jedna jest w tem prawda: my Japończycy kochamy ponad życie ojczyznę — i jesteśmy zatem gotowi jej wszystko poświęcić, — lecz absolutnie łatwiej jest poświęcić życie, niźli dać z siebie najwyższy wysiłek pracy a nie dla celów egotycznych“.

Często staje mi przed oczyma skośnooka twarz mądrego japońskiego obywatela, kiedy patrzę na zastraszającą działalność naszych „narodowców“ z monopolem wyłączności w dziedzinie patrjotyzmu, którzy właśnie w deklamacji ciągle „jęczą i giną za ojczyznę“ a pracę dla niej ześrodkowują w jadowitej krytyce wszelkich poczynań społeczno twórczych, jeśli one nie mają „stampilji“ ich partji.

Mentalność tych panów „umierających za ojczyznę“ a niwelujących każdy odruch pracy dla Niej, jest tak straszna, że w tem umieraniu swojem dławią wszelki rozpęd obywatelskiej pracy w społeczeństwie. Leżąc wiecznie na urojonem łożu boleści, sączą z lubością gangrenę swego paraliżu postępowego w zdrowe ciało społeczne.

Pieniactwo i zapalczywość partyjna sięga aż tak daleko, że jeśli odruch społeczny idzie w kierunku ofiarnej prawie ponad siły pomocy dla bezrobotnych, to partyjnicy paraliżują robotę, jeśli ona nie jest pod czerwoną pokrywką, paraliżują ją nawet ze szkodą dla olbrzymich mas robotniczych, gdyż łatwiej im poświęcać miljony głodujących, niźli jedną literę partyjnych fanaberji.

Od lat pięciu mamy w Polsce widowisko, które mój japoński przyjaciel nazwałby „martwicą uczuć patrjotycznych“. Pewien odłam społeczeństwa daje ze siebie wszystko, aby idąc za swym Wodzem, stworzyć państwu mocarstwowość,— zaś inni z okrzykiem „Niech żyje Polska“ niwelują każdy odruch uczciwej pracy obywatelskiej, aby tylko dać upływ swemu rozwścieczeniu partyjnemu i na podwórku swojej agitacyjnej marnoty paraliżują rozmach twórczej pracy.

Specjalnie daje się to odczuć w naszem powiatowem podwórku, na którem pan Wincenty rozpolitykował brać siermiężną, niecąc w niej rozpęd agitacyjnej swady, a nie dając tej rolnej biedocie nigdy nic realnego. Doszło do tego, że asy piastowskiej polityki na rozpolitykowaniu chłopstwa folwarki i pałace sobie budowali a rozwieсowani pionkowie na śmietniku swojej nędzy wegetowali.

Pan Wincenty, wójt na polskich rupieciach, rozparty na fotelu premjerowskim głosił braci głodnej, że „będzie gorzej“, bo przecież praca zaradcza nie w jego programie leżała. Pracę tę podjął ktoś inny. A praca ta państwowotwórcza musiała iść przez przeoranie duszy jedynostki partyjnie nastawionej, przez manowce egoistycznych łapczywości, do twórczej, gromadnej akcji dla dobra ojczyzny.

I w tej pracy dla Japończyka tak zrozumiałej, „ważniejszej niźli śmierć dla ojczyzny“, poczęli pewni grabarze społeczni, biorąc się za ręce, odtrącone od koryta, tańczyć taniec »macabre« swych aspiracyj partyjnych i w nienawiści dla tego, który zdobył niepodległość Polski, który wyrąbał jej granice, który wreszcie w wysiłku gigantycznym buduje, wciąż buduje, zamienili ten taniec w orgję potwornych wypaczeń antyspołecznych i narodowościowych, chwytając za palce nawet wroga ojczyzny, byle tym, co chcą budować i budować nieco dopiec.

Regulamin twórczy tych czerwonych czy zielonych »partjotów« to alfabet nikczemności, których wolno używać, aby sanatorom przeszkadzać w pracy, chociażby ona dla zbawienia ojczyzny jak najbardziej potrzebną była.

W Japonji znane jest przysłowie: „Myśl o ojczyźnie uszlachetnia człowieka“. Nasi czerwoni i zieloni obywatele nie przeszli jeszcze w uszlachetnieniu swej jaźni poza marną zgłoskę alfabetu partyjnego.

J. K.

Premjer Jorga o Marszałku Piłsudskim.

Bukareszt. 19. 10. — PAT — W dzienniku „Neamul Romanescu“ ukazał się następujący artykuł pióra premjera Jorgi:

„Marszałek Piłsudski nasz gość, który od dawna zaskarbił sobie sympatję Narodu rumuńskiego, zaszczycił nas ponownie swoją wizytą, chcąc odpocząć przez kilka tygodni w łagodnym klimacie naszej jesieni.

Rumuńska opinja publiczna wita z tym samym serdecznym podziwem tego człowieka o wielkiem sercu i o zahartowanej duszy, któremu los przeznaczył przywilej odegrania roli czynnika decydującego o odbudowie państwa polskiego.

Żołnierz i polityk, rewolucjonista i twórca miłujący swój Naród i głęboko rozumiejący wszystko, czego wymaga współżycie między narodami, ten wybitny przedstawiciel swego szlachetnego Kraju zapisał w historji Polski i narodu polskiego jedną z najświetniejszych stron.

Rodacy zrozumieli to. Czekali na ostateczne wyniki pewnych decyzyj, które narazie mogły im się wydawać zbyt pośpieszne. Zignorowali doktrynerstwo haseł demokratycznych i podporządkowali się przerastającej ich indywidualności. W ten sposób Polacy dali dowód, że kraj jego jest godzien Piłsudskiego.

Dokoła tego, który zażywa odpoczynku na naszej ziemi, stwórzmy atmosferę gościnności, pełnej szacunku“.

P. Prezydent Rzpltej i Marszałek Piłsudski objęli protektorat nad Miesiącem Śląska.

Oprócz P. Prezydenta Rzplitej, protektorat nad „Miesiącem Śląska“, organizowanym przez Związek Obrony Kresów Zachodnich, objął również P. Marszałek Piłsudski.

„Miesiąc Śląska“ odbędzie się na terenie całej Polski w ciągu listopada: w poszczególnych województwach zostały utworzone komitety wojewódzkie „Miesiąca“, które przystąpiły już do organizowania komitetów powiatowych.

Na terenie Tarnowa zbiórka uliczna na rzecz „Miesiąca“ oraz odczyty propagandowe odbędą się dnia 8 listopada.

Dlaczego zachwiał się dolar?

Dolar papierowy spadł w stosunku do parytetu złota mniej więcej o 10 proc.

Nie jest to zjawisko przemijające, o czem świadczy fakt, że podczas gdy dolar gotówkowy natowany jest w Paryżu po 25,39 fr., tranzakcje terminowe na połowę listopada dokonywane są po 25,04, a na połowę grudnia po 24,84.

A więc sfery finansowe liczą się z dalszym spadkiem dolara.

I nie może być inaczej; departament skarbu Stanów Zjednoczonych ogłasza, że w ciągu pierwszych 3 i pół miesięcy bieżącego roku budżetowego (rozpoczętego od lipca) deficyt budżetowy Stanów Zjednoczonych wyniósł 500 miljonów dolarów.

W ciągu roku deficyt ten wzrośnie według przewidywań do 1 i pół miljarda.

Sytuację pogarsza fakt rozwielmożnionej spekulacji, doprowadzający do krachu masowego banków, bankrutuje po kilkanaście banków dziennie, są miasta, w których wszystkie banki zbankrutowały!

W tej sytuacji nie pomoże żaden bank ratunkowy, choćby posiadał więcej niż 500 miljonów dolarów.

Życie gospodarcze Stanów Zjednoczonych jest tak samo chore, jak życie gospodarcze Europy, a załamywanie się walut jest tylko objawem tej choroby.

Pod sąd opinji publicznej.

Atmosfera kryzysowa jest naogół atmosferą przeróżnych przejawów zdziczenia życia publicznego. Wali się w gruzy gospodarka całych państw, łamią się nawet stare najsolidniejsze firmy, są to czasy wymarzone dla różnych niebieskich ptaków, które w chwili ogólnego nieszczęścia i wzrastającego przygnębienia szukają wśród ruin dla siebie żeru.

W obliczu tych spustoszeń, dokonanych przez trudności gospodarcze, znalazła się też jedna z najsolidniejszych firm przemysłowych i kupieckich naszego miasta: Zakłady Ceramiczne oraz Droguerja Władysława Bracha. Od tej chwili zaczyna się skandaliczna tarnowska arcyhistorja.

Wiadomo, że do każdego żeru ciągną stadami kruki i inne gryzonie. Kiedy więc rozeszły się pogłoski przez pewnych zainteresowanych ludzi rozsiewane, że firma znajduje się w ciężkiem położeniu finansowem, zjawił się mąż opatrznościowy w postaci pewnego wojskowego emeryta, który powodowany „litościwem sercem“ podjął się ratowania zagrożonej instytucji. Egzystuje już ten pan w Tarnowie od chwili pójścia na emeryturę, a jako młody emeryt, szukał dla siebie odpowiedniej posady, więc na początku bież. roku chciał koniecznie otrzymać dyrekturę zakładów p. Bracha, obiecując, że to wystarać się o bardzo pokaźną pożyczkę przez znajomych aż gdzieś z głębi Bełwederu.

Kiedy zabiegi te nie zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem, przeprowadził się biedny emeryt na stronę jednego z wierzycieli p. Bracha i rozpoczęła się przedziwna kampanja przeciwko dotychczasowemu zarządcy przymusowemu, w celu wsadzenia w jego miejsce litościwego wojownika. Nawet bez zbytniego ukrywania się odbywano wycieczki do sądu, do adwokata, do urzędu skarbowego, a za każdym razem z za kołnierza jednej bardzo czcigodnej osoby wyłaził tenże emeryt, jako jedyny kandydat na zarządcę przymusowego.

Innym razem opowiemy, w jaki sposób odbywały się pogadanki pana emeryta z wierzycielami p. Bracha, jak wyglądały ataki tej czcigodnej spółki przeciw dotychczasowemu zarządcy, Bogu ducha winnemu uczciwemu człowiekowi. Podajemy narazie część tych materjałów pod sąd opinji publicznej. X.

Poświęcenie kaplicy w Mościcach.

Dnia 18 października odbyła się w Mościcach podniosła uroczystość poświęcenia kaplicy która została zbudowana z datków składanych przez robotników i urzędników P. F. Z. A.

Aby budowę doprowadzić do skutku nie szczędzono ani trudu ani pracy i tak komitet z p. inż. Ciszkiewiczem na czele, jak i pracownicy fabryki zasłużyli się wielce w sprawie budowy domu Bożego.

Na uroczystość przybył ks. biskup Wałęga z licznym duchowieństwem, poświęcił kaplicę, odprawił mszę św., poczem kazanie okolicznościowe wypowiedział ks. proboszcz Gwiżdż. W końcu poświęcono sztandar mistrzów i podmistrzów P. F. Z. A., którego dokonaj ks. biskup Wałęga, poczem wypowiedział gorące przemówienie, dziękując Komitetowi i pracownikom za chętną pomoc przy budowie Domu Bożego.

Po mszy św. zwiedzał ks. biskup szkołę i ochronkę, zaś goście zwiedzali fabrykę, oraz wysłuchali świetnego odczytu o nawozach sztucznych dyr, Wowkonowicza.

O godzinie drugiej odbył się dla zaproszonych gości wspólny obiad, na którym przemawiali dyr. nacz. inż. Kwiatkowski, ks. biskup Wałęga, ks. proboszcz Gwiżdż, delegat robotników p. Piwowarczyk. W końcu podziękował wszystkim za łaskawy udział w uroczystości prezes komitetu p. inż, Ciszkiewicz.

Obiad odbył się w bardzo pogodnym nastroju. Na uroczystości poświęcenia kaplicy byli obecni w zastępstwie p. starosty p. komisarz Gołkowski, p. prezes Sądu Parylewicz, prokurator Potępa, liczne duchowieństwo z ks. kanclerzem Sitką, z ks. Jubilatem Wałęckim, z ks. Bitką z Poznania prezesem Zw. Młodz. Kat. z ks. Włochem, z ks. Rzepką z Wojnicza, oraz liczna publicznoćć z parafji i Tarnowa. Dodać należy, żeobraz św. Teresy przy Wielkim Oltarzu jest pędzla prof. Pieńkowskiego z Krakowa.

Dzień Oszczędności.

Celem zawiązania Komitetu lokalnego „Dnia Oszczędności“, oraz Koła miejscowego Przyjaciół Akademika odbędzie się posiedzenie we czwartek dnia 22 października 1931 o godz. 18 tej, w sali budynku Magistratu przy ul. Bernardyńskiej L. 24 I. piętro.

Naokoło spraw miasta.

Magistrat przeniósł się już do gmachu na ul. Bernerdyńskiej.

Prezydjum przenosi się w sobotę i znajduje się na pierwszym piętrze.

Sala posiedzeń Rady znajduje się na 1 piętrze.

Na ulicy Lwowskiej rozpoczęto roboty około zaprowadzenia prądu z Mościc.

W sprawie przeniesienia straganów z Rynku interwenjowała delegacja kupców i przekupniów u p. Starosty i Kom. miasta, prosząc o odroczenie terminu przenosin do wiosny.

W sprawie ataków w Tygodniku Żydowskim.

Jak nas informują, wniósł p. Artur Margulies do Sądu okręgowego w Tarnowie skargę karną przeciw Aleksandrowi i Gustawowi Feldbaumowi oraz przeciw Chaimowi Friedmanowi, z powodu artykułów umieszczonych w ostatnich dwóch numerach Tygodnika Żydowskiego.

U prezesa kahału Dr. Silbigera.

Pragnąc się dowiedzieć jakich prac nad sanacją stosunków na ul. Żydowskiej dokonano w kahale, zwróciliśmy się do p. dr. Silbigera z prośbą, aby nam stworzył obraz ogólnej sytuacji w Gminie Żydowskiej.

Przed kilku miesiącami drukowaliśmy p. Prezesie sprawozdanie z opłakanych stosunków Gminy Żydowskiej w chwili, kiedy kierownictwo Zarządu objął p. Prezes.

Tak p. redaktorze, mieliśmy pracę nielada, tymbardziej trudną, że przeciwnicy kładli nam na każdym kroku kłody pod nogi.

— Ale w pracy nie ustawaliście?

— Więc i dokonaliśmy bardzo wiele i tak:

1) W łaźni wybudowano 2 baseny, jeden na wodę ciepłą wielkości 14 m. kwadrat., drugi na wodę zimną, wielkości 8 m. kwadrat. Umieszczono koło basenów 3 natryski, których nie było, urządzono wygodną rozbieralnię na 70 osób. Aby umożliwić ludziom ubogim korzystanie z łaźni, otworzono oddział bezpłatny, w którym odnowiono basen i zmontowano tusz.

Mieszkanie stróża, który zajmował komórkę przy bramie wchodowej i w której to klitce dla braku pieca była wystawiona rura blaszana przez okno — skasowano, a urządzono mu mieszkanie na piętrze obok odnowionego mieszkania maszynisty.

Dach łaźni cały przekryty i po części nową blachą pokryto, przyczem wymieniono zgniłe części wiązania dachowego.

2) Na cmentarzu wystawiono nowy mur na podmurowaniu, długości około 400 m. wysokości około 2 m. 20 cm. Skasowano dwa prymitywnie urządzone klozety, znajdujące się przy bocznem wejściu, a urządzono klozet angielski w budynku cmentarnym. Przeprowadzono kanalizację wzdłuż muru cmentarnego na gościńcu i uzyskano połączenie z kanałem miejskim.

Odwodnienie cmentarza, na które ludność czekała od dziesiątek lat, jest już na ukończeniu.

3) W szpitalu postawiono nowe ogrodzenie murowane od ul. Szpitalnej, poprawiono otynkowanie całego budynku, poprawiono przeciekający dach blaszany i całe wnętrze doprowadzono do należytego stanu. Otworzono i urządzono dwie nowe seperatki i uzupełniono urządzenie seperatek i sal.

4) W domu starców poprawiono okna i drzwi, pokryto częściowo dach nową papą.

5) W realności przy ul. Folwarcznej wykonano w miejsce brakujących, schodów nowe. W dwuch mieszkaniach poprawiono podłogi okna i drzwi i poczyniono różne drobne prawki.

6) Stan rzeźni (drobiu) okazał się tak beznadziejnie zniszczony, że szkoda każdego wkładu. Gmina zwróciła się z propozycją do Komisarjatu miasta, by w zamian za plac z budynkiem obecnej rzeźni, mogła uzyskać od miasta odpo

Wystawa obrazów malarzy polskich.

W niedzielę dnia 25 października odbędzie się o godz. 11-tej rano Vernisaż Wielkiej Wystawy Obrazów Malarzy Polskich w sali lustrzanej Kasy Oszczędności.

Wystawa ta, która trwać będzie przez 2 tygodnie, urządzona jest przez Komitet Pomocy dla Bezrobotnych, pod protektoratem JWP. starosty dr. Skwarczyńskiego, komisarza miasta A. Marszałkowicza, prezydenta Sądu dr. F. Parylewicza i nacz. dyr. P. F. Z. A. w Mościcach inż. Kwiatkowskiego.

Tak olbrzymia ilość jak i dobór dzieł sztuki dotychczas w Tarnowie niewidzianych, ściągnie napewno tłumy puplicznosci, łaknących strawy duchowej.

Wystawy obrazów żadko są urządzane w naszym mieście, a to nie dlatego, aby mieszkańcy mało wykazywali zainteresowania dla sztuk pięknych, lecz bliskość Krakowa, tej odwiecznej siedziby polskiego intelektu jest przeszkodą w urządzaniu u nas wielkich imprez artystycznych.

Wszakżeż nawet teatry do nas nie często zajeżdżają, a cóż dopiero mówić o wielkich wystawach obrazów, których urządzenie wymaga wiele przygotowań, prac i napotyka na trudności czasem nie do przebycia. Pocóż w Tarnowie imprezy artystycznej — pytają niektórzy, wszak kto się sztuką interesuje, jedzie do Krakowa, aby zwiedzić teatry i wystawy. Jest to jednak zbyt egoistyczny pogląd na tą sprawę. Nie wszyscy ludzie mogą jechać do Krakowa, a jeśli już nawet tam zajadą, najczęściej czasu nie mają na spokojne zwiedzanie przybytków sztuki.

Urządzenie więc wielkiej Wystawy Obrazów Malarzy Polskich w Tarnowie, jest wielką zasługą Komitetu Pomocy dla Bezrobotnych, który obok wzmocnienia funduszu dla bezrobotnych, pozwoli tarnowiakom podziwiać prace najlepszych malarzy polskich. Odbywały się w Tarnowie od czasu do czasu wystawy naszych tarnowskich artystów, jednak aczkolwiek wystawy te często wykazują wysoki poziom artystyczny, są jednak tylko indywidualnym wysiłkiem jedynostki, nie dając jak to obecna wielka wystawa czyni, zespolenia polskiego dorobku artystycznego ostatnich lat.

Bo przecież zobaczymy w sali lustrzanej Kasy Oszczędności obrazy takich mistrzów pędzla jak: Adwentowicz, Fałat, Filipkiewicz, Wojciech Kossak, Malczewski, Mehoffer, Pautsch, Rubczak, Stachiewicz, Wodzinowski, Pieńkowski, Uziembło, z młodszych zaś całe plejady tęgich mistrzów uradują nasze oczy.

Na wystawie tej poznają tarnowiacy również dorobek artystyczny znanego naszemu grodowi Witolda Giżbert Studnickiego, który aczkolwiek od lat z wielkim artyzmem i smakiem kierował budownictwem miejskim, w tajemnicy przed ogółem zachował, że nazwisko jego już od dawna dobrze brzmi w uszach zbieraczy obrazów, gdyż p. Witold Studnicki jest malarzem o dużych walorach.

W obrazach p. Studnickiego uderza subtelne ujęcie tematu, gorący koloryt i przepyszna plastyka, która połączona z cyzelacją architektoniczną przypominającą Tondosa, lecz zupełnie zindywidualizowaną, daje nam płótna od których oderwać się ciężko. Pan Witold Studnicki jest akwarelistą, jednak olejne jego minjatury na kości słoniowej przypominają majstrów dziewietnastego wieku.

Witold Giżbert Studnicki wystawił kilkakrotnie we Lwowie, zdobywając tam wielkie uznanie, poczem praca zawodowa kazała mu pędzel na czas pewien odłożyć, lecz ostatnie jego płótna malowane w tym roku wskazują, że malarz czasu nie zmarnował, że umiał wiele wyciągnąć z twórczości bieżącej ostatnich lat, że widział wiele i w głębi swej duszy poważnie rozwinął się artystycznie.

Świadczy o tym specjalnie akwarela malowana w tym roku w Gdańsku o odznaczająca się niezwykle silnym rozmachem, kolorytem Mokwy a uczciwą japońszczyzną w ruchu.

J. K.

—o—

wiedni plac na Kapłonówce pod budowę nowej rzeźni. Propozycja ta znalazła przychylne przyjęcie u Komisarza miasta, wobec czego zamierza Zarząd Gminy w ciągu zimy przygotować plan, aby z wiosną przystąpić do budowy.

Dziękując p. Prezesowi za dokładne wiadomości, pożegnaliśmy go, nie zabierając mu wiele czasu, albowiem liczni petenci oblegali poczekalnię.

Strajk piekarzy.

Od niedzieli trwa w Tarnowie strajk czeladników piekarskich na tle 8 godzinnego dnia pracy. Pertraktacje są w toku. Wypiek pieczywa nie został przerwany, albowiem pracują w piekarniach sami majstrowie.

Z Koła Młodzieży w Pawęzowie.

W niedzielę dnia 18 października odbyło się zebranie Koła z udziałem delegatów „Legjonu Młodych“ i O. T. R. z Tarnowa.

Delegat L. Mł. p. H. Steinhof wygłosił referat z zakresu racjonalnej hodowli i żywienia krów. Delegat O. T. R. p. J. Nawrocki omawiał kwestję hodowli świń na bekony i organizację konkursów hodowlanych. Pan Zdz. Arendt delegat L. Mł. zachęcał młodzież do utworzenia koła teatralnego, które przy jego pomocy postanowiło w najbliższym czasie odegrać sztuczkę p. t. „Kapral Szczapa“.

Młodzież zebrana w liczbie około 60 osób wysłuchała z wielkim zainteresowaniem wygłoszone referaty.

Hasło brzeskie.

Na pochyłej drodze...

Wiele, bardzo wiele korzyści obiecywała sobie opozycja po dojściu do skutku połączenia trzech żrących się dotychczas „na całego“ stronnictw chłopskich. Myślano, że jak podadzą sobie ręce z nienawiścią patrzący dotychczas na siebie przywódcy stronnictw, to i lud bez szemrania niby owce potulne za niemi pójdzie. Tymczasem połączenie jak dotychczas nie wytrzymuje próby życia, a to co, miało być wielkim dziełem, pokazało się poronionym płodem. Dlaczego? Otóż dlatego, że po pierwsze znacznie łatwiej było tych chłopów dawniej skłócić ze sobą, niż ich obecnie pogodzić, powtóre zaś dlatego, że mimo oficjalnego połączenia, stare antagonizmy, nawet nienawiść do siebie „pogodzonych“ ze sobą posłów trwa ciągle, a nawet się potęguje. Wyczuwać się to daje wszędzie, także i w powiecie brzeskim.

Jest niby zgoda ale nikt w nią nie wierzy, w naprędce skleconem stronnictwie niema jedności, a w ramach organizacyjnych są poważne rysy. Zagubiono ideowe podstawy stronnictwa, a na ich miejsce tylko podrażniona ambicja, to też krążą w powiecie wieści o rozpadaniu się tego tworu. Jest faktem, że odpadają najbardziej wartościowe jednostki a za niemi idą gromady chłopów.

Szczególnie boli, zwłaszcza starych „piastowców“, nakazana przez Witosa likwidacja „Piasta“, z którym się zżyli, byli przy jego urodzeniu, widzieli go na szczytach, a teraz każe się im go bez ich woli likwidować. Pcha się ich pod komendę wyklętego przez Kościół Putka, starego niedołęgi Malinowskiego, lub zagania się ich do obory socjalistów. Któryż ze starych piastowców mógłby to poniewieranie wytrzymać?

Wiadomo także, że tak Wyzwolenie, jak Stronnictwo Chłopskie, jak wogóle cała lewica odnosiła się zawsze wrogo do religji i Kościoła, pozatem siedzieli tam zawsze tylko zapaleńcy teoretycy i karjerowicze, nie znający zupełnie chłopa. I z tymi się każe „Piast“ chłopom łączyć? Cóż się chłopi od takich obrońców spodziewać mogą?

A jeśli się weźmie pod uwagę, że i między Witosem a Putkiem trwa silny antagonizm i każdej chwili z winy jednego lub drugiego przymierze łatwo może być zerwane; nic nie wskazuje, aby tak szumnie reklamowana zgoda trwała długo. Może to połączenie być raczej gwoździem do trumny dla demagogji i tych, co nad dobro i szczęście ojczyzny wyżej handel duszami chłopskiemi stawiają.

Abyś całe Twoje życie miał opromienione szczęściem.

Przyjął się w Polsce piękny, nie pozbawiony swoistego uroku i głębszego znaczenia zwyczaj, który pozwala szczęśliwym rodzicom 7-mego syna zapraszać na chrzestnego ojca samego Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. P. Prezydent zwyczajnie nie odmawia i w ten sposób następuje niejako symboliczne i rzeczywiste zarazem oddanie synów na służbę Ojczyźnie, której najwyższą głową jest P. Prezydent.

Podobnie uczynili Jan i Aniela Koczwarowie z Dębna, zapraszając — gdy im ósmy syn w kolebce zakwilił — w kumy Najwyższego Dostojnika Państwa. I oto 18 bm. odbył sie w Dębnie chrzest synka Koczwarów. W zastępstwie P. Prezydenta trzymał dziecko do chrztu p. Starosta dr. Dollinger, chrzestną matką była Starościna p. Zofja Dollingerowa. Chrześniakowi dano imię Ignacy Mieczysław.

Po akcie chrztu wręczył p. Starosta rodzicom chrześniaka dar chrzestnego: ojca dużą fotografję Prezydenta z Jego podpisem w etui i 50 zł. Na odwrotny stronie fotografji skreślone były słowa P. Prez. „Rzeczpospolita wita Cię nowy obywatelu i życzy Ci abyś całe Twoje życie miał opromienione słońcem szczęścia i powodzenia. Godną zaiste zazdrości pamiątkę będzie miał syn Koczwarów!

Aresztowanie defraudanta.

W związku z nadużyciami finansowemi, jakich dopuścił się w Starostwie niższy urzędnik niejaki S. Nowak — został on przed paru dniami na polecenie sędziego śledczego aresztowany i osadzony w areszcie przy Sądzie pow. w Brzesku.

Nowy inspektor szkolny.

Z dniem 1 listopada br. obejmuje stanowisko inspektora szkolnego na pow. brzeski p. Figel Jan, zam. obecnie w Częstochowie.

P. Figiel pochodzi z Gnojnika pow. brzeskiego, do szkół uczęszczał w Brzesku i w Tarnowie a oddawna dał się poznać z pracy społecznej i pedagogicznej na terenie pow. brzeskiego i tarnowskiego.

„Piastowi“ do wiadomości.

W ostatnim numerze „Piasta“ pojawiła się napastliwa (jak wszystko co jest w Piaście) korenspodencja, z Brzeska rojąca się od kłamstwa i potwarzy, w której niepewny siebie, bo niepodpisany autor zmyślił parę bredni o p. Brajerze, zwolnionym już urzędniku Wydz. Pow., robiąc z niego Legjonistę i sekretarza BBWR.

Otóż w imię prawdy stwierdzić należy, że p. Brajer nigdy żadnym legjonistą nie był, chociaż być może, że się pod niego podszywał — co zaś do drugiego zarzutu, to wiadomo nam również, że p. Brajer nigdy sekretarzem BBWR nie był, nie wiedział nawet jak sekretarjat BBWR. wygląda, ale zato stał bardzo blisko „Piasta“ i jego leader stanowisko jakieś mu w Piaście ofiarował. Sekretarzem pow. B. B. W. R. jest oddawna p. Flas, więc wszelkie wiadomości Witosowego organu w tej materji są łgarstwem.

Przesunięcia na stanowiskach urzędowych

Na interwencję Starostwa usunięty został z posady urzędnika w PDUW. p. Zbijewski.

Sytuacja przemysłu bekonowego.

Ostatnio odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie Polskiego Związku Bekonowego, na którem poruszono m. in. szereg zagadnień, związanych z obecną sytuacją w przemyśle bekonowym.

Obniżenie kursu waluty angielskiej z równoczesnym spadkiem cen bekonów, oraz zwiekszona produkcja naszych konkurentów stwarzają w tym przemyśle bardzo poważną sytuację. Zastanawiano się nad środkami zaradczemi, kładąc nacisk na jakość wywożonego produktu, porozumienie się co do ilości produkcji, organizację samopomocy finansowo-kredytowej, wreszcie, organizację sprzedaży produktów ubocznych przy fabrykacji bekonu.

Pozatem dokonano wyborów członków rady zarządzającej i ich zastępców. W skład rady zarządzającej weszli pp.: dyr. Narcutt, Findeisen, R. Drews, A. Jabłonowski, A. Janoschka, Abramsohn, i Moeller. Jako zastępcy pp. St. Lubiński i Poels.

Ogłoszenie.

Magistrat miasta Tuchowa ogłasza licytację w dniu 4 listopada br. o godz. 10-tej rano na sprzedaż wikliny 6-letniej około 6 morgów w Tuchowie. Bliższych informacji udziela Magistrat w godzinach urzędowych.

Tuchów, dnia 19 października 1931 r.

Stan bezrobocia w Polsce.

Liczba bezrobotnych w Polsce na dzień 17 bm. wynosiła 251,310 osób, co w porównaniu ze stanem z poprzedniego tygodnia (10 bm.) wykazuje dalszy nieznaczny spadek liczby bezrobotnych, mianowicie o 42 osoby.

Stan bezrobocia w poszczególnych okręgach i ośrodkach przedstawiał się następująco: Warszawa — miasto 17.115, Warszawa okręg ziemski 7,423, Włocławek 5,509, Łódź — miasto 24,573, Łódź — okręg 6,601, Częstochowa 10,678, Sosnowiec 19,321, Lwów 5,229, Drohobycz 5,650, Śląsk 60,523, Bydgoszcz 7,672, Poznań 13,925. Zasiłki ustawowe w okresie od 2 do 9 bm. pobrało 55,756 bezrobotnych.

Ze Związku Strzeleckiego w pow. ropczyckim.

W numerze 36-tym Hasła pojawiła się korespondencja z Ropczyc, w której nieściśle są podane wiadomości z życia Strzeleckiego Pow. Ropczyckiego. Jak Redakcja zdołała stwierdzić, nie zamarło życie Związku Strzeleckiego w Ropczycach, lecz przeciwnie rozwija się bardzo intensywnie, czego dowodem są stale nowo organizujące się placówki w powiecie. Również Zarząd Strzelca bierze żywy udział w pracach społecznych powiatu ropczyckiego.

Likwidacja Komitetu Pomocy dla powodzian w Wileńszczyźnie

Z listy składek na Powiatowy Komitet ofiarom powodzi województwa Wileńskiego, Nowogrodzkiego i Białostockiego, ogólna suma wynosi **2.807 zł. 1 grosz.**

Z tej kwoty przekazano do Województwa w Krakowie dnia 15/VI 1931 zł. 2.280. zaś dnia 27/VI zł. 437, razem zł. 2.735. Pozostałą sumę zł. 72 grosz 1 złożono na fundusz dla bezrobotnych.

Prezes *Dr. Skwarczyński* — skarbnik *Dyr. Hanausek*

Dancing Rodziny Wojskowej.

W sobotę dnia 17 października odbył się w sali kasyna 16 p. p. Dancing-Bridge, który zgromadził bardzo doborową publiczność z miasta i z Mościc. Przy dźwiękach orkiestry 16 p. p. bawiono się znakomicie do godziny 5 rano.

Z sali koncertowej.

Instytut Muzyczny w Krakowie filja w Tarnowie urządza w niedzielę 25 b. m. o godz. 5 po poł. koncert klasy śpiewu prof. L. Marek-Onyszkiewiczowej z nast. programem:

1) Rożycki: Arja z op. Beatrix Cenci; Puccini: Arja z op. Manon Lescaut — p. Tyrowiczówna.

2) St. Lipski: Hej siewacze; Wł. Żeleński: Arja z op. Janek — p. E. Siatko.

3) Szymanowski: Zulejka; Lipski: szczęście przy drodze; Chobrer: Les cigales — p. F. Güntherówna.

4) Niewiadomski: Czegoś oczka zapłakała, (pieśni ludowe) Tam na błoniu, Maki — p. J. Tyrowiczówna.

5) Puccini: Arja z op. La Fanciula del West Puccini: Arja z op. Tosca — p. E. Siatko.

6) Dupont: Arja z op. Antar, Massenet: Arja z op. Manon, Charpentier: Arja z op. Louise — p. F. Güntherówna.

Akompaniament p. Ludwika Marek Onyszkiewiczowa.

Kronika.

OSOBISTE. Komendant pow. Pol. P. p. kom. Wraubek został przeniesiony do Oświęcima. Na miejsce komendanta P. P. w Tarnowie przybył z Brzeska kom. Wysogląd.

UTONIĘCIE Dnia 13. X. 1931 r. Józef Miotła z Kobierzyna pow. Tarnów, pozostawił bez nadzoru swoje dziecko Józefę, która wpadła z domu utopiwszy się w stawie.

POBICIE. Dnia 14. X. 1930 r. Władysław Sacha z Tarnowa napadł na Józefa Ziarnkę z Tarnowa, którego dotkliwie pobił. Zajście to miało miejsce na placu św. Ducha, z powodu osobistych porachunków.

KOMITET POMOCY DLA BEZROBOTNYCH

otwiera w niedzielę dnia 25-go października b. r. o godz. 11-tej rano w sali Lustrzanej Kom. Kasy Oszczędności pod protektoratem JWPP.: starosty Dr. Skwarczyńskiego, Komisarza miasta A. Marszałkowicza, prezydenta Sądu Dr. F. Parylewicza i nacz. Dyr. P. F. Z. A. w Mościcach inż. E. Kwiatkowskiego

Wystawę Obrazów malarzy polskich

na której wystawione będą płótna pierwszorzędnych mistrzów polskich.

Niechaj każdy zwiedzi Wystawę, która otwartą będzie od 25 X. do 10 XI. — Zwiedzać można w tym czasie codziennie od godz. 10 rano do godz. 6·30 wieczorem.

Wstęp: dla dorosłych 1 zł., dla uczniów i żołnierzy 50 gr., dla żołnierzy i młodzieży szkolnej, zwiedzającej Wystawę grupami po 20 gr. od osoby.

KOKS

KOWALSKI i do centralnego ogrzewania najkorzystniej i najtaniej dostarcza

Gazownia Miejska w Tarnowie.

Sezon — — — Jesień

Obuwie

z najlepszych skór krajowych i zagranicznych (skóry bawole nieprzemakalne). Buty dla rolników i do jazdy konnej. — Obuwie ortopedyczne na polecenie P. P. Lekarzy wykonuje

Pracownia obuwia

J. Nowaka

Tarnów, ul. Krakowska

BIURO ARCHITEKTONICZNE I BUDOWLANE

Inż. EDWARDA OKONIA

architekty w Tarnowie ul. Zabnieńska 8. parter wykonuje: Telef. 236. plany, kosztorysy, oszacowania, obliczenia statyczne i budowy kościołów, dworów, szkół, plebanji, domów mieszkalnych, budynków fabrycznych, zabudowań gospodarczych, wystaw sklepowych i wszystkich robót w zakres budownictwa wchodzących. NADBUDOWY i PRZEBUDOWY domów oraz pojedynczych mieszkań wykonuje się na dogodnych warunkach zapłaty. OSZACOWANIA uskutecznia się dla sądu, banków i urzędu skarbowego.

BIURO REWIZYJNE dla księgowości i rachunkowości handlowej

JÓZEFA MÜLLERA

tłumacza sądowego i zaprzysiężonego rewizora księgowego znajduje się

przy ul. Krasińskiego 5. II. p.

Zakład pogrzebowy „CONCORDIA“

JÓZEFA MAJCHRA W TARNOWIE

Sklep: ul. Targowa 10 (Burek). Mieszkanie: Nowy Świat 34. Tel. 334

Urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych. Posiada na składzie wielki wybór trumien metalowych, dębowych, jakoteż wieńców żywych i sztucznych. — Urządza ekshumacje i przewozi zwłoki do wszystkich krajów Europy.

Zakłady Przemysłowe Wł. Bracha w Tarnowie

polecają: cegłę, dachówkę, kafle, piece, kuchnie po cenach przystępnych i na dogodnych warunkach spłaty. Telef. 565 i 84. Telef. 265 i 84.

I. OSTERWEIL, TARNÓW

długoletni kier. firmy B. Niedzielska ul. Lwowska 7. Telefon 425. wykonuje pierwszorzędne ubiory męskie cywilne i wojskowe z własnego i dostarczonego materjału. Warunki dogodne.

BRACIA BRAUN

Fabryka konfekcji damskiej

En gros Eksport

Tarnów, Nowy Świat (dom własny)

Browar H. R. Sanguszki

poleca swoje wyroby:

Zdrój tarnowski

Piwo bawarskie

Porter

Żyrandol

o 15 ramionach z bronzu, antyczny, nadający się do salonu lub do kapliczki, tanio do sprzedania. Wiadomość z grzeczności w administracji »Hasła«.

CUKIERNIA SKOLIMOWSKIEGO

Tarnów

Od 1 października codziennie koncert znanej orskiestry Königa — — — — — od 8-mej wieczór. — — — — —

Zakłady Przemysłowe Romana H. Sanguszki

na Rudach

wykonują: urządzenia domowe, zwykłe lub stylowe — roboty stolarskie budowlane, posadzki dębowe, jaworowe i t. d.

Sprzedają: materjały budowlane drzewne, cegłę i dachówkę różnych modeli. — — — Warunki spłaty ratalne i dogodne.

WURZEL i DAAR

Fabryka konfekcji męskiej i damskiej

Tarnów, ul. Prez. Narutowicza

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor: Jan Kulesza. — W drukarni L. Styrny w Tarnowie.